

Ju po raz dwudziesty w ogrodach dworu w Szybie odbył si plener malarski i fotograficzny pod hasłem „Pi kno Wzgórz Dalkowskich”.

XX
Plener

Jubileuszowy plener w Szybie

Podczas uroczystego otwarcia (5 czerwca 2009 r.) przedstawiona została prezentacja fotografii obrazuj ca dziewi lat plenerów. XX Plener zorganizowany został przez Wojciecha Jachimowicza, Szkół Podstawow w Długiem, Fundacj Porozumienie Wzgórz Dalkowskich i Nowosolskie Towarzystwo Humanistyczne. Z organizatorami współpracował Andrzej Kruszewski wła ciciel Galerii Fotografii Artystycznej w Nowej Soli.

Uczestnicy stworzyli 31 prac malarskich i 160 prac fotograficznych. Tym razem twórcy przybyli z Gubina, Wschowy, Nowej Soli, Długiego, Przemkowa, Siecieborzyc, Gaworzyc, Wielkiej Brytanii, Bie yc (Muzeum Gospodarstwa Wiejskiego) i Nowego Miasteczka.

Jesieni zaplanowana jest wystawa poplenerowa wraz z pokazaniem wybranych prac z poprzednich zdarze .

Red.



Nowosolska Laureatka „Studenckiego Nobla”

Współpracuj ca z Merkurium Regionalnym Alicja Jachimowicz (na zdj ciu poni ej), studentka Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu w Arhus (Dania) została laureatem konkursu „Studencki Nobel” w edycji 2009 roku. Zaj ła II miejsce na Uniwersytecie Wrocławskim. Konkurs „Studencki Nobel” ma na celu wyłonienie najlepszych studentów.

W Polsce, ka dego roku, tysi ce studentów otrzymuje tytuł magistra. Studia dla coraz wi kszej grupy młodych ludzi s oczywistym krokiem, dzi ki któremu maj szans zdoby wymarzon prac . S tak e czasem poszerzania horyzontów, rozwijania swoich pasji, a tak e wspaniałym okresem pełnym ciekawych przygód i nawi zywania znajomo ci. Czy w tak zró nicowanej grupie mo na wskaza jednostki wyró niaj ce si ? „Studencki Nobel” daje najzdolniejszym w Polsce studentom szans wyró nienia si spo ród rzeszy blisko 2 milionów aków. Patronat nad konkursem „Studencki Nobel” obj ła Minister Nauki i Szkolnictwa Wy szego (wi cej informacji na stronie <http://www.studencki-nobel.pl>)

Red.



5.06.
2009 r.

Wje d aj c na teren Gminy Nowe Miasteczko jakimkolwiek pojazdem mo emy by zaskoczonym mro cymi krew w yłach praktykami na drogach publicznych. Ju na samym wje dzie natkn si mo na na jad cych pod pr d drog jednokierunkow rowerzystów i nawet samochody.

Stany odmierne w ruchu drogowym

W samym rynku miasta jazda lew stron jest praktykowana cz sto i beztrasko. Jazda bez pasów bezpiecze stwa jest tutaj norm . A chodzenie odbywa si chwiejnym krokiem w ka d stron i o ka dej porze. Brak uregulowa co do parkowania pot guje zagro enia. Praktykowane jest te zajmowanie pasów ruchu na ulicach, a zakaz parkowania jest tu znakiem zupełnie nieroz-poznawalnym.

To wszystko to jeszcze nic. Wystarczy wyjecha na teren okolicznych wiosek, spotka nas tam ju absolutny horror. Nieo wietlone ci gniki z przyczepami, bez tablic rejestracyjnych (o ubezpieczeniu to zapewne mało kto tu w ogóle wie). Ci gane maszyny w rozmiarach blokuj cych omni cie po publicznych drogach i konieczno uciekania do rowów, to zupełnie co normalnego. Wreszcie motorowery, motocykle i quady z je d cami bez kasków. Osobowe samochody bez tablic rejestracyjnych z młodymi kierowcami, czy dzieci p dz ce na rozmaitych pojazdach mechanicznych dopełniaj obrazu ruchu drogowego.

Przypomnie nale y, e quady poruszaj ce si po drogach publicznych musz by zarejestrowane, musz posiada tablice rejestracyjne i musz mie aktualne ubezpieczenie OC pojazdu.

Nie dawno 14-letnia dziewczynka z powiatu suskiego zmarła w szpitalu po tym, jak je d c quadem wpadła do rowu i uderzyła w drzewo - poinformowała policja.

Do kierowania quadem wymagane s uprawnienia: je eli jest zarejestrowany jako motorower, to osoba w wieku od 13 do 18 lat powinna posiada kart motorowerow ; do kierowania pojazdem trzy- lub czterokołowym o masie nie-przekraczaj cej 550 kg (z wyj tkiem motocykla) uprawnia prawo jazdy kategorii B1.

Ponadto, je eli wła ciciel, posiadacz lub u ytkownik takiego pojazdu udost pnia go innym osobom, np. nie-osiadaj cym uprawnieniom lub niertze wym, popełnia wykroczenie i podlega karze grzywny.

Na rodzicach natomiast ci y obowi zek sprawowania nadzoru nad wła ciwym i odpowiedzialnym korzystaniem z tego typu pojazdów przez dzieci. Je eli dziecko doprowadzi do realnego zagro enia lub zdrowia ludzkiego poprzez kierowanie takim pojazdem za zgod rodziców lub innych osób dorosłych, osoby te nara aj si na odpowiedzialno karn o 3 lat pozbawienia wolno ci.

Ciekawe czy co si zmieni zanim dojdzie do tragedii?

B. Rubin

Rozmowy w Galerii - wieczór drugi

Galeria Fotografii Artystycznej Andrzeja Kruszewskiego w Nowej Soli była miejscem kolejnego spotkania z cyklu „Rozmowy w Galerii” (28.03.2009). Tematem były krzy e pokutne, jako pomniki prawa. Go cie mieli okazj wysłuchania ciekawych referatów przedstawionych przez prowadz cego rozmowy Pawła Kopcia (zilustrował go bogatym pokazem multimedialnym) i Mieczysława Wojeckiego. Zaprezentowane zostały te informacje o Merkuriuszu Regionalnym. Licznie przybyła nowosolska młodzie i osoby dorosłe po wypowiedziach wzi ły udział w dyskusji.

Red.

Złote my li Marii Grabowskiej

Redakcja otrzymała ksi k zaty-tułowan „Wiersze. Złote my li” autorstwa Marii Grabowskiej. Na okładce z fotografi autorki jest wkomponowana odr czna notatka autorki: „26.05.2006 wypisane ze szpitala w Nowej Soli”. Jest to o tyle intryguj ce, e autorka mieszkała w Bie-ycach koło Gubina i tam, jak mo na przeczyta we wst pie: „walczyła ze swoj tragiczn dol , równie z samotno ci , prze ywała te głód miło ci. ... yciorysów podobnych, ludzi ci kiej pracy, np. w PGR-ach, znalazłoby si sporo.”

Zach camy do niebanalnej lektury, autentycznych i nieskrywanych emocji osoby wra liwej i maj cej wiele do powiedzenia czytelnikowi.

Red.



To puste miejsce wzbudza ce coraz wi cej zainteresowania w ród czytelników Merkuriusza nadal pozostaje do wypełnienia wizerunkiem kandydata na przyszłego burmistrza Nowego Miasteczka. Ale s warunki do spełnienia. Osoba, która b dzie tu prezentowana musi mie realn wizj rozwoju gminy i jej problemy bez wzgl du na odleg-ło od ratusza, powinna swoj funkcj samorzdow traktowa jako powołanie, a nie zawód i form zarobkowania...



Wszystko, kim jest mały człowiek, lub kim zostanie rozstrzyga się w cięgu pierwszych sześciu lat życia.
(G.Doman, J.Doman)

Dlaczego do przedszkola? (cz.II)

Kontynuując poprzedni artykuł na temat nieocenionej roli przedszkola w życiu dziecka, chcę tu na początku zatrzymać się nad problemem, który niejednokrotnie jest przeszkodą w uczczeniu dziecka do przedszkola; mam tu na myśli bojaźń rodziców o odporność psychiczną, emocjonalną i cielesną. Dla wielu rodziców jest to przeszkoda odkładana do przeskoczenia za rok lub dwa, tymczasem warto problem adaptacyjny potraktować jako wyzwanie, jako fundament empatycznego podejścia do dziecka, postawienia siebie w jego sytuacji i stworzenia możliwie jak najlepszych warunków, by proces adaptacji przebiegał pomyślnie.

Do takich form pomocy dziecku, rodzicom należy przychodzić z dzieckiem do przedszkola (w godzinach przed- lub popołudniowych), tłumaczenie zachowania innych dzieci w przedszkolu, pokazywanie, a nie działanie same, normalne, dobre, a nawet przynoszące radość. Inną formą adaptacji jest korzystanie z zaproszenia na Dni Otwarte - są to zabawy i spotkania z dziećmi i kadrą przedszkola. Potem, w miarę osvajania z nowym miejscem, jest wspólne zwiedzanie przedszkola i dłuższe zabawy w gronie rówieśników.

Przystosowanie małego dziecka oznacza przede

wszystkim dla niego satysfakcją z pobytu w przedszkolu oraz aktywne uczestnictwo w różnych przejawach życia w tym środowisku. Dochodzi do tego powoli, pod wpływem doświadczeń i przeżyć. Rozwijaj się tak, a więc i z dzieckiem, a innymi ludźmi.

Bezpośredni korzyści obecności dziecka w przedszkolu jest fakt, że dzieci zdobywają wiedzę z kilku dziedzin, głównie związanych z wychowaniem umysłowym i moralno-społecznym. Duży nacisk kładzie się też na wychowanie zdrowotne i aktywne ruchowe. Prowadzony jest szereg zajęć dodatkowych: języki obce, taniec, rytmika, basen, terapia logopedyczna, muzykoterapia.

Prywatna opiekunka nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb rozwojowych dziecka, gdy nie ma takiej bazy dydaktycznej, wykształcenia, tak by odpowiedzieć na predyspozycje dziecka. W domu nie stworzymy grupy rówieśniczej, w której dziecko będzie uczyło się reguł życia w grupie, budowania dobrych relacji.

Ważne jest traktowanie przedszkola nie jako „przechowalni”, ale jako miejsca bliskiego dziecku i otwartego na jego potrzeby. Niektórzy mówią, że jest to laboratorium przyszłego człowieka, warto więc by środowisko rodzinne i przedszkolne oparło swoje działania na współpracy, by wspólnie zalegało na wychowaniu dojrzałego, mądrego i dobrego człowieka.

Agnieszka J. Drzejowska

Merkuriusze, Merkuriusze

W Polsce wychodzi kilka znanych czasopism, które w tytułach mają słowo merkuriusz. Oto kilka z nich.

Bardzo interesującym czasopismem jest półrocznik „Merkuriusz Towarzystwa Plewaków” - dostępnym w kioskach i w punktach dystrybucji. Wyszedł do tej pory dwa numery zawierające unikatowe teksty związane z rodem Plewaków (herbu Pogonia) - rodem wpisanym w kilkusetletnią historię naszego kraju. Więcej informacji można znaleźć na stronie www.merkuriusz.plewako.pl. Redaktorem naczelnym jest Stanisław Jan Plewako. Redakcja mieści się w Warszawie. W Nowej Soli mieszka pięć osób należących do tego właśnie Towarzystwa.

Drugim czasopismem, do którego dotarła redakcja jest „Merkuriusz Karkonoski” - czasopismo zajmujące się sprawami szeroko rozumianej turystyki w Karkonoszach. Wydawane przez samorząd Karpacza. Publikowany w dużym nakładzie „Merkuriusz Karkonoski” jest rozprowadzany bezpłatnie.



Ciekawym jest „Merkuriusz Uniwersytecki”. Pismo warsztatowe Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, podzielone na szereg działów tematycznych z interesującymi felietonami młodych autorów.

Poza granicami także wychodzi merkuriusz - „Merkuriusz Klubu Polskiego” wydawany w Pradze. Pismo opisujące minione jak i przyszłe wydarzenia związane przede wszystkim z działalnością Klubu Polskiego w Pradze i polonijską prasą.

Wszystkim „Merkuriuszom” życzymy wiele powodzenia.
Red.

50 lat TMZK

Na zamku w Krośnie Odrzańskim (29.05.2009) odbyło się uroczyste z okazji jubileuszu 50-lecia działalności Towarzystwa Miłośników Ziemi Krosnienkiej. Towarzystwo działające od 1957 roku wniosło niezatarty wkład w rozwój Krosna Odrzańskiego. Opisano je w okolicznościowym wydawnictwie zaprezentowanym na uroczystości. Podczas spotkania wybitnym działaczom wręczono medale „Zasłuony Kulturze Polskiej”. Dekoracji dokonał, w imieniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Anatol Jan Omelaniuk Przewodniczący Rady Krajowej Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP.

Z okazji jubileuszu Towarzystwo uhonorowało okolicznościowym medalem zasłuonych dla regionalizmu. Między innymi odznaczono dwie osoby związane z naszym czasopismem: dr M. Wojckiego i red. W. Jachimowicza.



B.Z.

Dbać o estetykę przestrzeni publicznej wpisana jest niejako w działalność samorządów. Jednak bywa i tak, że nadmiernie aktywnie prześciga się w kicz, albo w karykaturze sztuki. Najczęściej jest to wynikiem nabytego przekonania, że władza ma rację absolutną nawet w sprawach estetyki.

Estetyka samorządowa

Doradcy od samorządowej estetyki czy sto lansują wzorce rodem z koszmarów, które przenoszą bez potrzeby do miejskich przestrzeni. Pozbawione wyrazu i jakiegokolwiek przekazu symbole i wytwory za mierną pamięć i odbiór widzów zmuszanych do obcowania z takimi produkcjami.



Plastikowy krasnal na beczce piwa ustawiony w Parku Krasnala w Nowej Soli

Na głównej ulicy Nowej Soli zainstalowano długi na kilkadziesiąt metrów chodnik oddzielający jezdnię od chodnika. Wydatek znaczny, ale jako materiału i wykonania były na tyle mało trwałe, że po sezonie zimowym trzeba to naprawiać, wstawiać elementy z drewnianych, fabrycznych paneli ogrodowych i, oczywiście, znowu ponosi koszty. Estetyka tej konstrukcji ma się nijak do secesyjnych elewacji z siadających kamienic centrum miasta.

centrum miasta.

Jeszcze bardziej niesamowitym pomysłem są całe rzędy sprzedawanych plastikowych krasnali z napisem "Nowa Sól", pozamykanych w urzędowych gablotach ratusza i lakierowanych podobnych figur ustawionych na skwerze nad Odrą w Parku Krasnala.

Krasnale, jak się okazuje, mogą przybierać i inne oblicze. We Wrocławiu można na nie spotkać w wielu miejscach publicznych, tylko, że to są małe dzieła rzemieślnicze, wykonane ze smakiem z brzozy. Dyskretnie usadowione w przemysłowych miejscach zdobią i wręcz dobrze usposabiają przechodnia, czysto przystają do ich widoku.



Jeden z wrocławskich krasnali wykonany z brzozy.

Swojego czasu lansowano w Nowej Soli mozaiki cienne na budynkach. Miały to być kompozycje estetyczne i wyjątkowo trwałe. Jak się okazuje, zaledwie po kilku latach, materiał zastosowany do ich wykonania przez wykonawcę okazał się niewłaściwy i zupełnie nieprzystający. Obecnie szkliwo całkiem odpada i zamiast kolorów mamy widok barwy gliny zajmującej całe metry tych kompozycji.

Te to wyglądają na elewacji jednej ze szkół podstawowych przy głównej trasie, a nawet przed miejscowym domem kultury. Ale już w siedzibie Zielonej Góry można popatrzeć na interesującą mozaikę na cianie Biblioteki Wojewódzkiej. Ta znakomicie opiera się czasowi i warunkom atmosferycznym, przykuwając uwagę

wchodzących do tego gmachu swoją kolorystyką i udaną kompozycją nawiązującą do charakteru obiektu, na którym jest wykonana. Temat nowosolskich mozaik był już podnoszony w prasie, ale, jak dotychczas, milczy, a twórca nie kwapi się do ich naprawy.

Lakierowany plastik raz nie tylko na buziach krasnali. W Nowym Miasteczku, przy wejściu do miejscowości, obok międzynarodowej drogi, na usypanym kopczyku ustawiono pojazd pocztowy z dwoma plastikowymi konikami w zaprzęgu. Koniki polakierowane do połysku dopełniają kompozycyjnego kiczu. Wszystko otoczone innymi kopkami ziemnymi i nieproporcjonalnie wielkimi tablicami przykuwającą uwagę gustownym zresztą malowidłem. Cała ta instalacja znajduje się o kilkadziesiąt metrów od zarośniętego krzakami pomnika. Pomnik i cmentarzyk jest z minionej epoki i chyba dlatego popadł w nieład, obecnie zarządzący miejscowością, która wita w gminie innymi tablicami umiejscowionymi opodal ratusza, zamiast na odległej o kilka kilometrów granicy administracyjnej.



Zaniedbany teren wokół pomnika w Nowym Miasteczku

Kiedy popatrzymy na „loga” umieszczane na pismach i drukach reklamowych miast, rzucą się w oczy sztampa w projektowaniu tych symboli. Wszystkie przypominają znak drogowy określający teren zabudowany. Różni się jedynie ilością wieżyczek. Co ciekawe, na takie produkcje ogłoszane są konkursy w miastach, a zwycięzcy nagradzani przez samorządy. Tak mało charakterystyczne symbole powodują zatracenie charakteru i estetycznej symboliki przyporządkowanej konkretnej miejscowości. A to wiadomo o braku twórczego myślenia.



Trwała i estetyczna mozaika na elewacji Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze

Czas chyba na zmiany w pojmowaniu estetyki publicznej. Można te poradzić się fachowców w tej dyscyplinie, albo przyjąć inne, prostsze rozstrzygnięcie, czyli zlecić roboty znajomym się na niej fachowcom z poza prowincjonalnych kręgów.

CG

Słynny kościół w Kl psku był miejscem doniosłego, artystycznego wydarzenia.

Kolaudacja organów w Kl psku

23 i 24 maja br. odbyła się uroczysta kolaudacja odrestaurowanych organów, zbudowanych w 1822 roku przez organmistrza Ludwiga Hartiga. Hartig, po zdobyciu zawodu we Wrocławiu, wrócił do Nowej Soli, swojego rodzinnego miasta. Tu również zbudował instrument, który znajduje się w kościele p.w. w. Antoniego.

Remont organów w Kl psku pod jego kierownictwem został zakończony dzięki wysiłkom proboszcza ks. Olgierda Banasia, który doprowadził dzieło do końca. Restaurację instrumentu przeprowadziła firma organmistrzowska Adama Olejnika z Głogusza.

Uroczystość oddania do użytku instrumentu połączona została z czterema koncertami muzyki organowej i kameralnej oraz wystawami. Zaprezentowana została wystawa ks. O. Banasia ukazująca twórczość 26-ciu organistów L. Hartiga. Drugą ekspozycją była wystawa zatytułowana



Fragment wystawy „Tajemnicze wnętrza organów” - Kl psku 2009

„Tajemnicze wnętrza organów” autorstwa Wojciecha Jachimowicza (eksponaty ze zbiorów dworu w Szybie). K. D.



Pierwsze wzmianki o utworzeniu biblioteki w Długiem pochodzą ze sprawozdania Powiatowej Biblioteki Publicznej w Szprotawie, która miała utworzyć sieć punktów bibliotecznych na terenie powiatu.

60 lat Biblioteki w Długiem

Obecnie placówka prowadzona jest przez kierownika filii Jadwigę Mitogę, która swoją pracą i zaangażowaniem „przyciąga” do biblioteki nie tylko młodych czytelników. Biblioteka funkcjonuje w szkole w Długiem, gdzie 15 maja 2009 roku zorganizowano uroczyste obchody rocznicowe. W przygotowaniu zaangażowała się społeczność miejscowa, nauczyciele i uczniowie. Rozstrzygnięto konkursy dla czytelników, wręczono uhonorowania osobom zasłużonym dla rozwoju placówki, a uczniowie zaprezentowali program artystyczny z „parad bajek” w wykonaniu najmłodszych czytelników (zobaczcie obok).

Kierownik Filii Jadwiga Mitoga w trakcie wojewódzkich obchodów Dnia Bibliotekarza w Zielonej Górze odznaczona została medalem „Zasłużony Kulturze Polskiej” przyznawanym przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W. Jachimowicz

w Zielonej Górze odznaczona została medalem „Zasłużony Kulturze Polskiej” przyznawanym przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Nowosolski Urząd Muzealny

Redakcja Merkuriusza poprosiła Muzeum Miejskie w Nowej Soli o skomentowanie artykułu zamieszczonego na naszych łamach. Odmowa odpowiedzi poparto urzędowymi paragrafami, omijając oczywiście prawo prasowe. Okazuje się, że według tej placówki trzeba składać do nich urzędowe pismo z uzasadnieniem, albo uwierzytelnionym podpisem elektronicznym, aby uzyskać informacje dla prasy.

Skierowali my te zapytanie do Nowosolskiego Domu Kultury. W tym wypadku dyrektor tej placówki odpowiedział bez żadnych problemów drogą elektroniczną. Jak widać, jak się chce, to można.

Poniżej zamieszczamy fragment odpowiedzi Muzeum Miejskiego przysłanego do Redakcji.

„Informujemy, że w przypadku udzielania informacji publicznej zasadą, którą nasza instytucja stosuje jest odpowiadanie na pisma kierowane w sposób tradycyjny i sygnowane podpisem wnioskodawcy. Forma ta umożliwia weryfikację wnioskodawcy, która jest niemożliwa w przypadku pisma skierowanego drogą elektroniczną (bez podpisu elektronicznego).”

Gratulujemy znajomości Prawa Prasowego!??

Redakcja



Od miesiąca funkcjonuje nowa strona internetowa o Dworze w Szybie. Nowe spojrzenie autorki na działalność środowiska związane z zabytkowym Dworem ukazuje wydarzenia, historie i bogactwo kulturowe zjawiska, jakim jest to miejsce. Autorką strony jest Alicja Jachimowicz. Adres strony www.szybapalace.republika.pl.

W powiecie nowosolskim krzy y pokutnych jest tylko dziewięć. Występują one w sześciu miejscowościach: w Bytomiu Odrzańskim, Borowie Wielkim, Gołaszynie, Miłakowie, Mirocinie Dolnym i w Ługach.

Kamienne krzyże pokutne w powiecie nowosolskim

(cz. II)

BORÓW WIELKI (gm. Nowe Miasteczko) krzyż nieregularny koło kościoła p.w. w. Wawrzyca. Osadzony w murze parkowym. Wykuty ze zlepcza. Legenda głosi, że rycerz Wolf von Braun z Sokolnik zabił swego brata Ditricha z Drwalewic, gdy ten uprowadził mu narzeczoną Teresę von Rachenberg z Borowa.

BYTOM ODRZAŃSKI - pięć krzyży łacińskich, typu w. Antoniego (bez głowy), wmurowane w narożniki kościoła parafialnego p.w. w. Hieronima (XVI w.). Zgrupowanie krzyży w Bytomiu Odrzańskim jest najliczniejszym w woj. lubuskim. Pod względem oryginalności usytuowania nie mają sobie równych. Niezwykle ich polega na tym, że wszystkie pozbawione są głów. Są potraktowane zarazem jako budulec i ozdoba. Na 15 jest znanych tylko 14 takich przykładów, ale dotyczą one zwykle pojedynczych krzyży,

1. Pierwszy z krzyży wmurowany w narożniki kościoła na prawo od głównego wejścia. Jest to największy z krzyży, pozbawiony stygmatów (bez narzędzi zbrodni).

2. Drugi wmurowany poziomo w narożniki kościoła, na prawo od głównego wejścia, posiada ryt przedstawiający cyłopat. Istnieje podanie, że pewien porywczy majster budowlany zabił swego niezbyt znanego ucznia pomocnika.

3. Trzeci wmurowany poziomo w narożniki kościoła, na lewo od głównego wejścia od strony wschodniej. Posiada ryt przedstawiający cyłon (sztylet) oraz jedno pniecie.

4. Czwarty wmurowany poziomo w narożniki kościoła na lewo od głównego. Posiada ryt przedstawiający cyłmiecz oraz pniecie jak również dwa kubki (dołki pokutne).

5. Piąty wmurowany poziomo w narożniki kościoła, na lewo od głównego wejścia. Posiada wyryty cyłdzid i pniecie.

GOŁASZYN (gm. Nowe Miasteczko) krzyż w. Antoniego (bez głowy), ze zlepcza, na skrzyżowaniu drogi wiejskiej z drogą główną. Zielona Góra - Wrocław. Lekko pochylony, o zaokrąglonych ramionach. Liczne wgłębienia w trzonie głównym, zwłaszcza w części dolnej. Istnieją dwie legendy: pierwsza mówi o zabiciu dwóch rzeźników, druga o zabiciu „czarnorynkowych” handlarzy bydłem.

ŁUGI (gmina Otył) krzyż z rudy darniowej, wmurowany we wschodni szczyt kościoła parafialnego p.w. w. Wawrzyca. Krzyż szczytowy, prawie rami krótsze, w główce (na zacementowanej płytce) elazny krzyż łaciński, z ostrymi końcami. Wyróżniającym elementem tego krzyża jest ukształtowanie stopy. Dolna część posiada formę trójkątną, aby łatwiej i pewniej tkwiła w szczycie budowli. Krzyż odkryty przez Pawła Trzsimiecha z Zielonej Góry w 1985 roku.

MIROCIN DOLNY (gmina Kołuchów) krzyż typu łacińskiego. Znajduje się w lesie dębowym w połowie drogi Kołuchów - Mirocin Dolny. Należy do najtrudniejszych do odszukania. Do maja 1980 roku był jedynym w województwie krzyżem leśnym. Krzyż ten jest omszały, ramiona ma mocno zaokrąglone i wgłębienia w górnej części.

Oprócz wymienionych nadal istnieje kilka zaginionych, m.in. w Borowie Dolnym, w Szybie (60 m za wsią, przy drodze do wsi Długie) i w Broniszowie (w 1979 roku usunięty podczas powiększania szkolnego podwórka).

W trosce o zachowanie kamiennych krzyży pokutnych, jako redniowiecznych zabytków prawa powstał w widnicy (woj. dolnośląskie) w 1985 roku Ogólnopolski Klub Badaczy i Miłośników Krzyży Pokutnych i Rzeźb

Przydrożnych, zwany w skrócie „Bractwem Krzyżowców”. Ratuje on przed zniszczeniem oraz prowadzi inwentaryzację i popularyzuje wiedzę o krzyżach pokutnych i innych obiektach (np. kapliczki pokutne, kamienie graniczne, pręgierze, kuny, szubienice itd.) Czyni to poprzez wydawnictwa klubowe takie jak: „Bractwo Krzyżowców” i „Przydrożne Pomniki Przeszłości”, w których członkowie „Klubu” publikują swoje opracowania, ustalenia, hipotezy czy doniesienia z terenu.

Od początku istnienia, od 1985 roku, „Bractwo...” organizuje dwa razy w roku biesiady pokutne. Dotychczas, w woj. lubuskim, zorganizowano 4 biesiady (łącznie ponad 40) m.in. w Łaganiu (1987 r.), w Lubsku (1991 r.), we Wschowie (1992 r.) i w Nowej Soli (2001 r.).

Mieczysław Wojecki

Zabytkom na odsiecz

Tradycyjnie we wrześniu organizowane są Europejskie Dni Dziedzictwa w całej Europie. Ich celem jest promocja zabytków, tradycji i lokalnych obyczajów; to dni otwarte w wielu obiektach zabytkowych, tematyczne wystawy, sesje popularnonaukowe, pikniki historyczne i festyny.

W Polsce już po raz 17 organizowane jest to wydarzenie. W dniach 12-13 oraz 19-20 września odbędą się imprezy z tego cyklu pod hasłem "Zabytkom na odsiecz! Szlakiem grodów, zamków i twierdz". Temat tak sformułowany zachęca do zainteresowania się zabytkami architektury obronnej niezwykle bogato reprezentowanej w naszym kraju, a także tysiącletni tradycje polskiego oręża.

Nieprzypadkowo hasło „Zabytkom na odsiecz!” ma uświadomić znaczenie, jakie te zabytki mają dla nas i dla przyszłych pokoleń, a co za tym idzie spowodować lepsze rozumienie konieczności ich ochrony. Tegoroczne obchody EDD mają niezwykle wagę z jeszcze jednego powodu przypadającą na wrzesień 2009 siedemdziesiąt rocznicę wybuchu II wojny światowej rozpoczętej agresji Niemiec na Polskę. Tak dobrane hasło przewodnie pozwoli przygotować wydarzenia kulturalne, które przyczynią się do poszerzenia wiadomości historycznej, mogą wzmocnić poczucie patriotyzmu.

W Dworze w Szybie od trzech lat organizowane są wydarzenia w ramach EDD. W 2007 roku zorganizowano wystawę „Baga podróży” w 2008 roku wystawę „Instrumenty na których grali nasi rodzice”. W edycji EDD 2009 zaprezentowana zostanie wystawa zatytułowana „Instrumenty i muzyka wojskowa”. Komisarzem wystawy będzie Alicja Jachimowicz.

Red.



Instrumenty orkiestry d. tej przeznaczane na wystaw

Miesiąc po otwarciu na Zamku Piastowskim w Krońcu wystawy „Mieszkańcy Miastu” prezentującej przedmioty codziennego użytku z przed lat, przekazane przez mieszkańców, otwartymi wystawą „Zwyczaje pogrzebowe XVI - XVIII wiecznych mieszkańców Krosna nad Odrę”.

„Zwyczaje pogrzebowe XVI - XVIII wiecznych mieszkańców Krosna nad Odrę”

Data spotkania 19 marca nie była przypadkowa, gdyż tego właśnie dnia przypadała 771 rocznica śmierci księcia Henryka Brodatego na zamku w Krońcu. Kolejnym motywem była prezentacja nowej publikacji z cyklu „Archeologia, antropologia i historia w studiach nad dziejami Krosna Odrzańskiego”, gdzie tym razem opisywana jest: „Nekropolia mieszkańców Krosna nad Odrę”. Ukazuje ona wyniki badań archeologicznych prowadzonych na pl. B. Prusa w Krońcu, w których również brali udział mieszkańcy miasta. Ponadto opisane zostały zbadane groby, ewentualne ich wyposażenie oraz związane z tym zwyczaje pogrzebowe XVI, XVII i XVIII wieku, czyli okresu kiedy funkcjonował badany cmentarz. W książce zaprezentowano również wyniki badań antropologicznych szczątków z odkrytych 184 grobów. Ostatni artykuł opisuje „Barokowe oblicza śmierci”, gdzie możemy dowiedzieć się wiele o dawnych mieszkańcach dzięki m.in. analizie płyt epitafijnych umieszczonych na fasadzie kościoła w Jadwigińskiej w Krońcu.

Temat wystawy „Zwyczaje pogrzebowe XVI-XVIII-wiecznych mieszkańców Krosna nad Odrę” nawiązuje do omawianej książki. W gablotach zaprezentowane zostały znaleziska z badań archeologicznych na cmentarzu przy pl. B. Prusa. Podziwiać możemy na m.in. elementy ubrań jak szpilki czy sprzączki, wyposażenie grobów np. kościane grzebienie, gliniane fajki, klucz, czy kulkę do muszkietu, a także okucia trumien. Plansze obrazują temat śmierci w barokowej sztuce, przykłady dokumentacji polowej z badań archeologicznych, a także mapy miasta z zaznaczonymi istniejącymi i historycznymi nekropoliami. Dzięki zdjęciom z prowadzonych prac w wykopach oraz artykułom prasowym z 2003 r. możemy

się cofnąć i poczuć klimat tamtych wydarzeń. Uzupełnieniem wystawy jest zbiór płyt nagrobnych z miasta i okolic oraz masywne krzyże i elazne z cmentarza w Skórzynie. Do ciekawszych eksponatów zaliczyć można fragment ydowskiej maceby, fragmenty płyty nagrobnej z cmentarza przy obozie jenieckim z I Wojny światowej oraz pięknie zachowane nagrobki z piaskowca ze łzami polichromii. Wystawa została zlokalizowana w podziemiach dawnej kaplicy zamkowej, gdzie szarość i poczucie klimat tamtych wydarzeń. Uzupełnieniem wystawy jest zbiór płyt nagrobnych z miasta i okolic oraz masywne krzyże i elazne z cmentarza w Skórzynie. Do ciekawszych eksponatów zaliczyć można na fragment ydowskiej maceby, fragmenty płyty nagrobnej z cmentarza przy obozie jenieckim z I Wojny światowej oraz pięknie zachowane nagrobki z piaskowca ze łzami polichromii. Wystawa została zlokalizowana w podziemiach dawnej kaplicy zamkowej, gdzie szarość i poczucie klimat tamtych wydarzeń.

Spotkanie z autorami poprzedzone było wprowadzeniem Społecznego Opiekuna Zabytków oraz uczestnika badania Jerzego Szymczaka, a także krótkim wystąpieniem autora niniejszego artykułu. Następnie o samej publikacji opowiedział jeden z autorów regionalista Tomasz Struk, a zwyczaje pogrzebowe ciekawie przedstawiła komisarz wystawy Marlena Magda-Nawrocka. Uroczysto zaszczylił swą obecnością burmistrz miasta Andrzej Chinalski oraz dyrektor Muzeum Archeologicznego rodowego Nadodrza Włodzimierz Rebelski. Czas na herbatę oraz słodki poczęstunek był okazją do pytania, wymiany poglądów oraz zdobycia autografów od autorów publikacji.

Wystawa oraz uroczystość mogły zaistnieć dzięki życzliwości i dobrej współpracy z Muzeum Archeologicznym rodowego Nadodrza w Zielonej Górze z/s w Widnicy.

Marcin Kuberka, Marlena Magda-Nawrocka

Konferencja w Brodach



W dn. 3.04.2009 roku o godz. 11:00 w sali konferencyjnej, mieszczącej się w oficynie Pałacu Brühla w Brodach odbyła się sesja naukowa pt. „Pikno parku pałacowego w Brodach”, zorganizowana przez Urząd Gminy Brody i Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Zielonej Górze w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków w województwie lubuskim. Honorowy patronat nad imprez objął Marszałek Województwa Lubuskiego.

Wśród licznie zgromadzonych uczestników spotkania obecni byli samorządowcy, regionaliści, konserwatorzy zabytków, społeczni opiekunowie zabytków, przedstawiciele instytucji kultury i mieszkańcy gminy.

Red.

Red.

Wieści z Mazowsza Małego



Dotarliśmy do ciekawego miesięcznika noszącego tytuł „Wieści z Mazowsza Małego”. Jest to serokomelski periodyk historyczny, miesięcznik niezależny wydawany w Zielonej Górze pod redakcją dr Mieczysława Wojcieckiego. Wydano już 80 numerów tego czasopisma. Korespondenci redakcji pochodzą m.in. z innych miast z Lubowa, Adamowa, Braniewa, Lublina. Ciekawa formuła i tematyka czasopisma zachęcają do jego lektury.



Spotkania bliskich nieznajomych

W ramach polsko-niemieckiego projektu Gubiński Dom Kultury, Galeria „Ratusz”, Stowarzyszenie „Pro-Gubin” oraz Muzeum Miasta i Przemysłu Guben zorganizowały wydarzenie pod nazwą „Spotkania bliskich nieznajomych”. Wydarzenie odbyło się 3 czerwca 2009 r. w sali „Stara Farbiarnia” w Guben. Wystąpienia przedstawili Heike Rochlitz – dyrektorka Muzeum Miasta i Przemysłu oraz moderatorzy Janusz Gajda i Waldemar Pawlikowski.

Głównym celem było pokaz filmu ukazujący życie mieszkanki Gubina Leokadii Firlej (na zdjęciu obok). Motywy filmu prezentowały przeżycia z okresu II Wojny światowej na Wołyniu i losy powojenne w Gubinie. Na spotkanie przybyli mieszkańcy z sąsiednich miejscowości nadgranicznych Gubina i Guben.

Było to trzecie spotkanie z tego cyklu prezentujące losy Polaków i Niemców mieszkających w nadgranicznych miejscach.

RUDOLF: DAMSKA TOREBKA

BY ALICJA JACHIMOWICZ

X 2008



Jesteśmy bliżej natury. Kopytka na wieszaku w schronisku Strzecha Akademicka w Karkonoszach.



Jan Mieszkowski

Sumienie

Gdy przyjdzie ci się pogodzić z tym nienajlepszym wiatem, spytaj się swego sumienia, czy żyłbyś w zgodzie z bratem.

Czy może się rozstać w zgodzie z rodziną i z sąsiadami?

Czy dla swoich dzieci - wnuków starałbyś się być przykładem?

Bo jeśli nie, to podaj bratu rękę na pojednanie.

By mógł Bogu powiedzieć: chciałem być zgodny, Panie.

A gdy ci już Bóg pozwolił dożyć tych dziwnych lat, To staraj się bez celu pozostawić ten wiat.

Lubuskie kościoły drewniane i szachulcowe



Kościół pod wezwaniem św. Wawrzycjusza w miejscowości Wietrzyca koło Międzybuzia. Zbudowany w 1768 roku, konstrukcja ceglana i drewniana, dach pokryty blachą. Gruntownie odremontowany w 1961 r. i w latach 80-tych XX wieku.

(WaX)

MERKURIUSZ REGIONALNY

Wydawca: Wojciech Jachimowicz

Adres redakcji: Dwór w Szybie, 67-124 Nowe Miasteczko

e-mail: merkuriusz_regionalny@op.pl tel.: 603930962

Redaguje: W. Jachimowicz - red. naczelny, zespół

Fotografie pochodzą z archiwum Redakcji

Nr rej. 333, Ns. Rej. Pr. 18/07

Merkuriusz dostępny na stronie: www.jachimowicz2006.republika.pl



Dwór w Szybie